



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą (11.)
w dniu 27 marca 2012 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków o zlecenie zadań o charakterze inwestycyjnym w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Person)

Przewodniczący Andrzej Person:

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Witam naszych gości z Biura Polonijnego.

W drugiej części obrad powitamy naszych wnioskodawców i dziennikarzy, a tę część traktujemy jako zamkniętą.

Witam pana dyrektora.

Zanim oddam głos panu dyrektorowi, chciałbym uprzedzić poinformować szanownych państwa, także panią przewodniczącą i pana senatora Gogacza, że posiedzenie trzech komisji, które miało być dzisiaj o godzinie 16.00, będzie jutro o 8.00 rano. Ze względu na natłok wydarzeń nie ma możliwości wyznaczenia innego terminu. Jest to wspólna decyzja przewodniczących Komisji Ustawodawczej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz mojej skromnej osoby. To jest jedna informacja, bardzo ważna: godzina 8.00, sala nr 182. Tak, Pani Anito? Tak.

Druga, też bardzo ważna, jest taka, że ta kamera już na nas patrzy z góry, ale jeszcze...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Nie nagrywa.)

...nie działa, jak słusznie podpowiada pani przewodnicząca, która przecież wiele lat zajmowała się telewizją i dobrze się na tym zna. Tak więc od 1 kwietnia będą... I to nie jest prima aprilis, zresztą nie mamy posiedzenia 1 kwietnia, bo to jest niedziela, ale już następne posiedzenie naszej komisji, o ile dobrze pamiętam, 10 kwietnia, będzie już z udziałem kamery.

Co to oznacza w praktyce? Nie będę tego ukrywał, że wiąże się z tym pewien problem, zwłaszcza jeśli chodzi o tę część obrad, podczas której pan dyrektor będzie na przykład mówił, że ci się...

Witamy pana senatora.

...Nie rozliczyli, że tamci nie oddali, a oni też będą obecni. No ale chyba jakoś, mając takie wsparcie, damy sobie radę z tą telewizją. No i trzeba się ładnie wymalować, jak podpowiada pani senator, która zawsze jest ładnie wymalowana. Ja też.

Teraz już mogę oficjalnie powiedzieć, że bardzo serdecznie państwa witam.

Oddaję głos panu dyrektorowi. Na początku poproszę o przypomnienie, jak na ostatnim posiedzeniu przegłosowaliśmy podział 10 milionów zł i jak te kwoty wyglądają w poszczególnych wnioskach inwestycyjnych.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Rozpoczynając od punktu, który wskazał pan przewodniczący, chciałbym powiedzieć o dwóch faktach. Pierwszy dotyczy owej kwoty. Tak więc, zgodnie z brzmieniem ustawy budżetowej na rok 2012, w dyspozycji Kancelarii Senatu w części dotyczącej pozostałej działalności, w tym opieki nad Polonią i Polakami za granicą, pozostała kwota 10 milionów zł. I z tej kwoty – wedle podziału, pamiętacie państwo, zaproponowanego przez ministra finansów – 7 milionów zł miało być przeznaczone na realizację zadań o charakterze programowym, a 3 miliony zł na realizację zadań o charakterze inwestycyjnym i zakup środków trwałych.

Jak państwo senatorowie pamiętają, w pierwszych dniach stycznia Wysoka Komisja opiniowała grupę wniosków programowych, które dotyczyły realizacji przedsięwzięć w I kwartale bieżącego roku, a więc w styczniu, lutym, marcu i jeszcze częściowo w kwietniu, na początku. W wyniku decyzji komisji i decyzji Prezydium Senatu w tej części ma zostać wydatkowana kwota 400 tysięcy zł, co automatycznie powoduje, że na zadania o charakterze programowym zostaje do dyspozycji 6 milionów 600 tysięcy zł, a na zadania o charakterze inwestycyjnym i zakup środków trwałych – 3 miliony zł. Dzisiejsze posiedzenie komisji i jutrzejsze posiedzenie Prezydium Senatu będą dotyczyły podjęcia decyzji w zakresie realizacji zadań inwestycyjnych.

Drugim faktem, na który chciałbym zwrócić państwa uwagę, jest to, że w zeszłym tygodniu Prezydium Senatu podjęło decyzję w formie uchwały, która była opiniowana przez Wysoką Komisję, dotyczącą sposobu merytorycznego procedowania w roku 2012. Jeśli państwo pozwolą, przypomnę tylko w skrócie, nie będę niczego cytował, że komisja wprowadziła pewną poprawkę dotyczącą zadań inwestycyjnych. Owa uchwała dotyczyła dwóch kwestii. Jeśli chodzi o zadania programowe, Wysokie Prezydium zdecydowało, iż nie będą rozpatrywane wnioski wszystkich jednostek, które uzyskiwały dotacje w latach poprzednich w wysokości 500 tysięcy zł i więcej, oraz że nie będą rozpatrywane wnioski, które zostały złożone na przedsięwzięcia odbywające się po raz pierwszy bądź incydentalne. Czyli, a contrario, jeśli chodzi o zadania programowe, to będą rozpatrywane wnioski tych podmiotów, które w poprzednich kadencjach otrzymały roczną dotację do 500 tysięcy zł,

i wszystkich tych podmiotów, które prezentują w tych wnioskach zadania cykliczne bądź kontynuowane.

Jeśli chodzi o zadania inwestycyjne, pierwsza propozycja Kancelarii Senatu była taka, aby ograniczyć rozpatrywanie zadań o charakterze inwestycyjnym do zadań kontynuowanych. I tu pewna uwaga: wyznacznikiem tych zadań są roboty, prace czy projekty rozpoczęte w roku 2011, a tak naprawdę rozpoczęte najpóźniej w roku 2011, bo czasami zaczęły się one w latach poprzednich, chodzi tu o finansowanie różnych etapów prac.

Drugie kryterium zaproponowane przez Kancelarię Senatu dotyczyło tego, aby tylko i wyłącznie rozpatrywać te zadania, których proces inwestycyjny miał być zakończony w roku 2012. Wysoka Komisja zaopiniowała tę część opinii w sposób odmienny i postanowiła zaproponować wykreślenie drugiego członu, mówiącego o zakończeniu inwestycji w roku 2012. Chciałbym poinformować Wysoką Komisję, że Prezydium Senatu przyjęło rozwiązanie zaproponowane przez Wysoką Komisję. W związku z powyższym, konkludując, jeśli chodzi o zadania inwestycyjne, to wyznacznikiem rozpatrywania wniosków na te zadania, jest to, czy są one kontynuowane. Czyli rozpatrujemy dofinansowanie tych zadań, nad którymi roboty zostały podjęte najpóźniej w roku 2011, choć też czasami i w latach poprzednich.

Jeśli państwo pozwolą, kilka słów wprowadzenia. Mają państwo przed sobą informację na temat wszystkich wniosków inwestycyjnych złożonych w roku 2012. Tych wniosków było, jak widać, czterdzieści siedem, na ogólną kwotę 30 milionów 766 tysięcy 837 zł. Tu jest to rozpisane w podziale na kraje, a tam na podmioty. I tak Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” wnosi o niespełna 20 milionów zł – i dalej, kolejno – Fundacja „Bliżej Polski”, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”... Jeśli państwo pozwolą, nie będę tego odczytywał. W każdym razie również tu jest czterdzieści siedem wniosków na kwotę 30 milionów 766 tysięcy zł.

Kierując się kryterium, o którym państwu powiedziałem, tym odnoszącym się do zadań inwestycyjnych, wyodrębniliśmy grupę wniosków, które będą przedmiotem rozpatrywania, a jest ich, o ile dobrze pamiętam, czternaście. Przy czym dziewięć z nich jest we wniosku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Kolejno dotyczą one: rozbudowy Domu Polskiego w Sołońcu w Rumunii; budowy Domu Polskiego w Nowych Święcicach na Litwie; budowa Domu Kultury Polskiej w Barze na Ukrainie; robót budowlano-instalacyjnych w szkole średniej w Połukniu na Litwie; robót budowlano-instalacyjnych w szkole średniej w Trokach na Litwie; budowy przedszkola i szkoły początkowej w Łanowicach na Ukrainie; robót budowlano-instalacyjnych w Domu Polskim w Daugavpilsie na Łotwie; robót budowlano-instalacyjnych w Orłowej-Lutyni w Czechach i robót budowlanych w Domu Polskim w Budapeszcie na Węgrzech.

Kolejna grupa wniosków to wnioski złożone przez inne podmioty. I tak ZHP Chorągiew Łódzka chce zaproponować Senatowi sfinansowanie przedsięwzięcia polegającego na wyposażeniu budynku Centrum Polonijnego w Kostiuchnówce, na które Senat w poprzednich latach przeznaczył środki inwestycyjne. Prowincja św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię – jeśli państwo pozwolą, powiem

w skrócie: franciszkanie – ubiega się o nieco ponad pół miliona na odbudowę i adaptację klasztoru w Bołszowcach. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” zwraca się o środki na ogrodzenie terenu na Litwie, w Połukniu, będącego własnością szkoły średniej. Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” zwraca się o środki na prace remontowe w szkole w Trokach. Te dwa ostatnie wnioski, o których powiedziałem, w pewnym zakresie dublują się z wnioskiem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, w którym też jest mowa o szkołach w Łanowicach i w Trokach... nie w Łanowicach, tylko w Połukniu i w Trokach. Przepraszam. Ostatni wniosek został złożony przez Stowarzyszenie Odnowienia Kościoła w Łopatynie im. Jana Cichewicza, a chodzi w nim o 112 tysięcy zł na renowację figur świętych w tymże kościele.

Jednocześnie chciałbym państwa poinformować, że wczoraj odbyło się posiedzenie Zespołu Finansów Polonijnych, w pełnym składzie, który zaopiniował rozdysonowanie kwoty 3 milionów zł na realizację zadań inwestycyjnych oraz na sześć zadań na zakup środków trwałych.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, rozpocznę od tych sześciu zadań dotyczących zakupu środków trwałych. Otóż tu, biorąc pod uwagę trudną sytuację budżetową dotyczącą części inwestycyjnej, zespół opiniuje negatywnie wszystkie pozycje dotyczące zakupu środków trwałych. Mianowicie środki na inwestycje i tak są mocno ograniczone, a te sześć pozycji opiewa na kwotę 690 tysięcy 359 zł, tak więc zespół postanowił zarekomendować tylko niektóre z tych inwestycji i nie rekomendować zakupu środków trwałych, bowiem te środki powinny pochodzić z tego samego źródła.

Przechodząc do inwestycji, chciałbym poinformować państwa senatorów, Wysoką Komisję, o tym, iż zespół proponuje zaopiniować pozytywnie dotację na realizację zadania – rozbudowa Domu Polskiego w Nowym Sołońcu w Rumunii. Wnioskowana dotacja wynosi 2 miliony 499 tysięcy 786 zł, zespół proponuje zaś zmniejszyć ją o 360 tysięcy zł, czyli zaproponować kwotę 2 milionów 139 tysięcy 786 zł. Zespół proponuje nie przyznawać dotacji na pozycje: wyposażenie w meble i sprzęt – 290 tysięcy zł; uporządkowanie terenu – 36 tysięcy 600 zł i koszty nadzoru inwestorskiego – 10 tysięcy zł.

W związku z powyższym...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ależ oczywiście, bardzo proszę.

Tak więc jeśli chodzi o pierwszą pozycję, to zamiast 2 milionów 499 tysięcy zł proponujemy przyznać 2 miliony 139 tysięcy 786 zł, z ograniczeniami, o których powiedziałem.

Może najpierw wymienię wnioski, które zostały rozpatrzone pozytywnie, a później ustosunkuję się do pozostałych.

Kolejna pozytywna opinia dotyczy zadania nr 4, czyli rozbudowy, robót budowlano-instalacyjnych w szkole średniej w Połukniu na Litwie. Wnioskowana dotacja to 534 tysiące 471 zł, a zespół proponuje ograniczyć ją o 2 tysiące 995 zł, do kwoty 531 tysięcy 476 zł. Proponujemy nie przyznawać dotacji na koszty nadzoru inwestorskiego.

Trzecie zadanie, które rekomendujemy pozytywnie, jest ujęte pod nr. 5: roboty budowlano-instalacyjne w szko-

le średniej w Trokach na Litwie. Wnioskowana dotacja to 245 tysięcy 354 zł, a my proponujemy zmniejszyć ją o 642 zł, do kwoty 244 tysięcy 712 zł. Ograniczenie dotyczy kosztów nadzoru inwestorskiego.

I wreszcie dwa ostatnie zadania. Zadanie nr 8, roboty budowlano-instalacyjne w Domu Polskim w Orłowej-Lutyni w Czechach, zostało oszacowane we wniosku na kwotę 64 tysięcy 813 zł, a my proponujemy zmniejszyć ją o 4 tysiące 64 zł, do 60 tysięcy 749 zł. Ograniczenie dotyczy kosztów nadzoru inwestorskiego.

Ostatnie zadanie, nr 9, to roboty budowlane w Domu Polskim w Budapeszcie na Węgrzech. Wnioskowana dotacja to 55 tysięcy 508 zł, a my proponujemy zmniejszyć ją o 32 tysiące 231 zł, do kwoty 23 tysięcy 277 zł. Ograniczenie dotyczy kosztów nadzoru inwestorskiego oraz malowania wnętrza i montażu listew odbojowych, opiewających na kwotę 21 tysięcy 774 zł. Pozostałe zadania ze względu na brak środków, ale nie tylko, opiniujemy negatywnie.

Chciałbym teraz państwu zaproponować krótki przegląd wszystkich zadań, żebyście mieli państwo w tym orientację. Ja oczywiście je odpowiednio, jeśli pan przewodniczący pozwoli, skomentuję.

(Przewodniczący Andrzej Person: Bardzo proszę.)

Pierwsze zadanie dotyczy Domu Polskiego w Nowym Sołóncu. Niech państwo spojrzą, tak wyglądał ten dom...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...przed rozpoczęciem remontu: to jest lokalizacja, to jest projekt, proszę bardzo, sprawozdanie z realizacji zadania. A tak wygląda on dzisiaj, a konkretnie tak wyglądał pod koniec grudnia. I teraz chcę powiedzieć, że wniosek na to zadanie złożyło Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Jest to zadanie dwuletnie, to znaczy na rok 2011 i na rok 2012 został złożony wniosek o dofinansowanie w wysokości 2 milionów 499 tysięcy 786 zł, a według tego wniosku na rok przyszły, 2013, potrzebna będzie jeszcze kwota 2 milionów 113 tysięcy 475 zł. I tu niestety z pewną przykrością muszę państwa poinformować, że od przewodniczącego Związku Polaków w Rumunii dowiedzieliśmy się, iż wykonawca tej inwestycji był gotów tak przeprowadzić harmonogram prac remontowo-budowlanych, aby zakończyć to zadanie w roku bieżącym, oczywiście również odpowiednio modyfikując kwoty, które miałyby być na nie przeznaczone, czyli kosztorys. Z informacji, które uzyskaliśmy od przewodniczącego Longhera, wynika, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” odmówiło złożenia wniosku zamiennego, w którym to wniosku skupiłoby się – jako inwestor zastępczy – na ukończeniu tego zadania w roku bieżącym, nawet przy zwiększonej dotacji. Szczegółowych powodów tej odmowy nie znam, po prostu taki fakt został nam przedstawiony. Biorąc jednak pod uwagę zaawansowanie prac, sposób ich realizacji, a także możliwości samej organizacji, nasz zespół po głębokiej analizie postanowił przychylić się do wniosku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, jeśli chodzi o rok 2012, i oczywiście przyznać tę nieco ograniczoną dotację, aby jednak spróbować te prace zakończyć. Trudno mi jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, skąd Związek Polaków w Rumunii czy inwestor zastępczy, jakim jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, pozyskają środki w roku przyszłym. Wydaje się bowiem, że nawet mimo dotacji na ten rok – jeżeli ten wniosek

zostanie pozytywnie zaopiniowany, jeżeli dotacja zostanie przyznana przez Prezydium Senatu – nie będą oni w stanie zakończyć tej inwestycji.

Przewodniczący Andrzej Person:

Myślę, że będziemy zadawać pytania, jeżeli państwo takowe mają. To ułatwi nam ogląd.

Rozumiem, że to, co widzimy na zdjęciach, to jest efekt około 2 milionów zainwestowanych w zeszłym roku przez Senat w budowę tego domu. Tak?

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Panie Przewodniczący, według wniosku złożonego przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” całkowity koszt realizacji tego domu wynosi 6 milionów 840 tysięcy i, dokładniej, 835 zł. W roku 2011 Senat przeznaczył na ten dom 2 miliony 72 tysiące 942 zł, a to są efekty przekazania tych środków.

Mało tego, chcę państwu powiedzieć, co też nie jest bez znaczenia, że tu, o dziwo – przepraszam może za ten komentarz – Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” złożyło poprawne sprawozdanie, które zostało przyjęte i rozliczone. Czyli akurat w tym przypadku wykonawca rumuński wywiązał się ze wszystkich wcześniej ustalonych zadań, przy założeniu, że całe zadanie będzie realizowane jeszcze w roku bieżącym i w następnym. To byłaby odpowiedź na pytanie pana przewodniczącego.

Przewodniczący Andrzej Person:

Jeżeli można, to zadałbym jeszcze jedno. Czy jak my dołożymy 2 miliony 130 tysięcy, to będzie koniec? Wygląda na to, a oni będą czerpali z kieszeni Gerwazego Longhera, nie wiadomo skąd... Rozumiem to w ten sposób, że tu jednak jest sugestia, że choć kontynuowanie finansowania jest szlachetne, jednak obciążone jest dużym ryzykiem. Tak mi się wydaje. No bo skąd dalsze środki? Oczywiście jeśli dobrze to zrozumiałem.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Panie Przewodniczący, powiem tak: jeśli chodzi o tę inwestycję, to ostatnio – ostatnio, czyli jeszcze w bieżącym roku – wizytował ją pan senator Konopka wraz z pracownikiem Biura Polonijnego, panem Andrzejem Laseckim. I panowie, prowadząc tam na miejscu rozmowy z szefem Związku Polaków w Rumunii, dowiedzieli się, że za dotację proponowaną w tym roku wykonawca jest gotów skończyć tak zwaną część użytkową tego obiektu, potrzebną do działalności Domu Polskiego. A ponieważ były zaplanowane również pokoje gościnne, które miały przynosić dochód temu domowi, miały pozwolić go utrzymać, to ta część inwestycji – o ile dobrze pamiętam, znajdująca się na pierwszym piętrze – byłaby wstrzymana do czasu rozstrzygnięcia kwestii, o której był uprzejmy powiedzieć pan przewodniczący, czyli do czasu pozyskania źródła kolejnych środków na ewentualne całkowite wykończenie tej inwestycji.

Wydaje się, że dotacja w tym kształcie pozwoliłaby funkcjonować Domowi Polskiemu, bo pozwoliłaby na oddanie niezbędnej powierzchni użytkowej.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Wy tłumaczę moją dociekliwość: chciałem spytać o to, bo mamy 3 miliony, a ponad 2 miliony mamy wydać na tę tylko inwestycję.

Pan senator Abgarowicz ma jednak pytania.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Jednak tak. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że my nie musimy trzymać się tak tych 3 milionów, bo prawda jest taka, że taki właśnie wniosek leży na naszym stole, a my nie możemy przyznać więcej niż jest we wniosku. Wydaje mi się, że komisja przychyli się do opinii Zespołu Polonijnego i że ewentualnie warte jest rozważenie również dołożenia pieniędzy w perspektywie, po rozmowach i ze Wspólnotą Polską, o ile w ogóle będzie ona zdolna do rozmów, i ze stroną rumuńską. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Jeszcze dodam pół zdania, bo jest ono chyba bardzo istotne. Mianowicie pan Gerwazy Longher jest w parlamencie w Bukareszcie, a za chwilę są wybory, tak więc jest szansa, że ponieważ ta inwestycja idzie do przodu, przysporzymy mu więcej głosów.

Czy dobrze rozumiem, Panie Dyrektorze, w sprawie tego domu?

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

No tak, oczywiście. Kwestia budowy domu w Nowym Słońcu niewątpliwie nie jest żadną tajemnicą, jest pewnym prestiżowym elementem działalności Związku Polaków w Rumunii, a ponieważ jest to działalność kierownictwa tego związku, a zbliżają się wybory, to oczywiście jak najbardziej ma to znaczenie.

Zresztą chcę państwu przekazać również informację, że w pewnym sensie to przedsięwzięcie było inicjowane przez Senat podczas wizyty pana marszałka Bogdana Borusewicza i delegacji Senatu na otwarciu szkoły imienia świętej pamięci marszałek Krystyny Bochenek. Podczas rozmów i kularowych, i oficjalnych mówiono o tym, że ta inwestycja mogłaby znaleźć uznanie w oczach Senatu.

Jeśli państwo pozwolą, będę kontynuował. Kolejnym zadaniem jest budowa Domu Polskiego w Nowych Święcianach. I tu sytuacja niestety nie wygląda już tak dobrze. Otóż najpierw kilka faktów: budowa Domu Polskiego w Nowych Święcianach we wniosku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” była wyceniona na kwotę 3 milionów 24 tysięcy 132 zł i w roku 2011 Senat przeznaczył na nią kwotę 617 tysięcy 283 zł. To zadanie również jest rozpisane na dwa kolejne lata, czyli na rok 2012 i 2013. Podkreślam, że to zadanie nie jest, wzorem innych zadań na

Litwie, szczególnie tych oświatowych, współfinansowane przez stronę litewską, przez samorząd litewski, mówimy tu o stu procentowym finansowaniu przez stronę polską. Wniosek, który państwo mają przed sobą, na rok 2012, opiewa na kwotę 1 miliona 655 tysięcy 881 zł, a na rok 2013 miała być przeznaczona kwota 663 tysięcy 66 zł. Niestety, muszę państwa poinformować, że jeśli chodzi o sprawozdanie z realizacji tego zadania za rok 2011, to nie zostało ono przyjęte. Roboty zostały bowiem wykonane niezgodnie z harmonogramem rzeczowo-finansowym i zleconym zakresem rzeczowym robót. Stowarzyszenie poinformowało nas, że ze względu na warunki zimowe ustalono, że zakup materiałów budowlanych koniecznych do wykonania ścian i stropu nad parterem zostanie dokonany z wyprzedzeniem – przypominam, że ściany i strop nad parterem miały stać w roku 2011. Stowarzyszenie nie zrealizowało też postanowień umownych co do ustanowienia zabezpieczenia w postaci hipoteki.

W związku z powyższym, biorąc pod uwagę ten fakt, Kancelaria Senatu nie mogła zaopiniować pozytywnie dotacji na rok 2012; nie mogła tego zrobić w sytuacji, kiedy sprawozdanie z realizacji części zadania za rok 2011 nie zostało przyjęte. To tyle. Jeśli są pytania, to proszę.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo.

Żebym dobrze rozumiał... Zabezpieczenie poprzez ustanowienie hipoteki jest zawsze do nadrobienia. Ale rozumiem, że roboty nie zostały wykonane i materiały nie zostały zakupione zgodnie...

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Materiały zostały zakupione.)

Zostały zakupione te materiały do tego, co miało być nad ścianami, ale nie zostały wykonane roboty. A jak z przepływami finansowymi, z tym, co zostało zapłacone wykonawcy?

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Wygląda to w ten sposób, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” – już przekładając, jeśli państwo pozwolą, z polskiego na nasze – w sytuacji, kiedy pewna część robót nie została wykonana, powinno było się rozliczyć i zwrócić środki. Stowarzyszenie jednak nie zrobiło tego, tylko, kiedy było już wiadomo, że roboty nie zostaną wykonane w takim zakresie jak powinny, to niejako samowolnie dokonało zakupu materiałów z wyprzedzeniem, nie informując o tym Kancelarii Senatu. A contrario, co za tym idzie, umowa między Kancelarią Senatu a Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” nie może być rozliczona, ponieważ nie zawiera pozycji „zakup środków i materiałów”. Oczywiście wykonawca otrzymał część środków za wykonaną pracę.

Przewodniczący Andrzej Person:

Czy ktoś z państwa, z pań i panów senatorów ma pytania? Nie.

Poprosimy o przedstawienie następnej inwestycji.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Budowa Domu Kultury Polskiej w Barze. Jak państwo pamiętają, jest to inwestycja – sekundę, tylko otworzę – która ma swoją długą historię, to są lata 2006, 2007, 2010, 2011... W każdym razie całość miała kosztować 2 miliony 671 tysięcy zł, w roku ubiegłym, czyli w 2011, Kancelaria Senatu przeznaczyła na tę realizację 1 milion 42 tysiące 512 zł, na rok obecny zaś, który miał być ostatnim rokiem realizacji tej inwestycji, do maja roku 2012...

Niech pan pokaże zdjęcie.

Tam po prostu była tylko działka, czyli generalnie była to budowa od podstaw... Nie mamy tego? W każdym razie na rok 2012 wniosek opiewa na kwotę 1 miliona 145 tysięcy 774 zł.

To są zdjęcia z początku budowy, z roku 2010.

Przypominam, że sytuacja w Barze jest taka, że właścicielem tej działki jest miasto Bar. Działka ta została... Tam jest dosyć skomplikowana sytuacja i jeśli państwo pozwolą, w skrócie ją przedstawię. Działka ta została oddana w dzierżawę, o ile dobrze pamiętam, na czterdzieści dziewięć lat oddziałowi Związku Polaków w Barze. Jednak, aby móc realizować tę inwestycję w sposób przewidziany prawem, Związek Polaków w Barze dokonał poddzierżawy tej działki na rzecz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, ale tylko na okres pięciu lat. To jest pierwszy fakt.

Drugi fakt jest taki, że Wspólnota Polska rozpoczęła realizację tego zadania i, tak jak powiedziałem, w roku 2011 wykorzystala kwotę 1 miliona 42 tysięcy zł, ale, niestety, sprawozdanie z realizacji tego zadania w roku 2011 nie zostało przyjęte, ponieważ występuje w nim rozbieżność pomiędzy protokołami odbioru robót a harmonogramem finansowania dołączonym do umowy z wykonawcą. My cały czas oczekujemy na uzupełnienie tej dokumentacji, bo na podstawie tej już nam przedstawionej musieliśmy zakwestionować część wydatków. Mianowicie w wyjaśnieniach do wniosku Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” poinformowało, że wzrost szacunkowego kosztu realizacji o 469 tysięcy związany jest z robotami dodatkowymi lub zamiennymi, których wykonanie jest konieczne. Protokół z wykazem tych robót wraz z kosztorysem jest obecnie w trakcie uzgadniania z wykonawcą, dlatego na tym etapie nie można ostatecznie oszacować kosztów potrzebnych do zakończenia realizacji zadania.

Podczas wizyty pana przewodniczącego, senatora Abgarowicza, na Ukrainie – pracownik Biura Polonijnego pani Bożena Witt-Mojsik też wizytowała to zadanie, tu są zdjęcia z tej wizytacji – uzyskaliśmy informację, że jest rozbieżność pomiędzy inwestorem zastępczym, jakim jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, a wykonawcą na około 800 tysięcy zł polskich. To znaczy, krótko mówiąc, wykonawca żąda dodatkowo 2 milionów hrywien już na tym etapie wykonywania inwestycji. Biorąc pod uwagę powyższe, Kancelaria Senatu nie może w tej sytuacji pozytywnie opiniować zadania, z którego sprawozdanie nie zostało przyjęte.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Czy można, Panie Przewodniczący?*)

Przewodniczący Andrzej Person:

Można, oczywiście.

Pani przewodnicząca Barbara Borys-Damięcka.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Mam pewne pytanie. Zastanowiła mnie ta poddzierżawa, którą wykonała Wspólnota Polska, czas, na jaki opiewała, te pięć lat...

(*Senator Łukasz Abgarowicz: Na działkę.*)

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Na działkę, ale...*)

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Pani Senator, właścicielem działki jest miasto, które poddzierżawiło działkę na czterdzieści dziewięć lat, to jest...

(*Przewodniczący Andrzej Person: Wydierżawiło, to jest użytkowanie wieczyste.*)

Przepraszam, wydierżawiło. Tak, słusznie pan przewodniczący podpowiedział. Ja też właśnie chciałem powiedzieć, że owe czterdzieści dziewięć lat to jest odpowiednik polskiego użytkowania wieczystego. W Polsce jest dziewięćdziesiąt dziewięć, a tam – czterdzieści dziewięć lat. I tak dysponentem i użytkownikiem tej działki został oddział Związku Polaków na Ukrainie, w Barze. Jednak, żeby realizować tę inwestycję i żeby Wspólnota Polska miała prawo do jej realizacji – bowiem w prawie ukraińskim jest rozdzielność własności gruntu od własności budynku – Związek Polaków poddzierżawił działkę Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”, żeby przez pięć lat mogło być właścicielem budynku. My kwestionowaliśmy długość tego okresu, uważaliśmy, że pięć lat to jest zbyt krótko, jednak z informacji uzyskanych wtedy ze stowarzyszenia wynikało, że tylko taki okres udało się uzgodnić podczas negocjacji. Jak państwo wiedzą, poddzierżawa to jest kwestia umowy pomiędzy dysponentem, czyli Związkiem Polaków na Ukrainie, a Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”.

(*Senator Łukasz Abgarowicz: I samorządem, to jest trzecia strona.*)

No i samorządem, który jako właściciel oczywiście musi w tym uczestniczyć.

Przewodniczący Andrzej Person:

Czy są pytania?

Pan senator Leszek Czarnobaj, wieloletni burmistrz Kwidzyna, ma pytanie. Wiem dobrze, że Kwidzyn z Barem miał bardzo bliskie kontakty, nie tylko z powodu naszej szkolnej lektury.

Senator Leszek Czarnobaj:

Ja odczuwam teraz taki pewien niepokój, dlatego że, po pierwsze, z tego, co mi wiadomo, w tym roku planowane było uruchomienie tego domu, a po drugie to jest daleko zaawansowana inwestycja. W związku z tym reakcja na

to, że coś tam się zapętlilo... No jest to jakiś sygnał, ale niepokoi to, że zainwestowano w to tyle pieniędzy, czasu, były zaangażowane samorządy również po stronie polskiej, czyli Kwidzyn i chyba...

(*Głos z sali*: Rybnik.)

...Rybnik. W związku z tym myślę, że warto bliżej przyjrzeć się temu zapętleniu. Według mnie nie wystarczy samo zapętlenie... Zbyt duża kwota pieniędzy została zainwestowana, żeby tak prosto, po stwierdzeniu, że wykonawca żąda pieniędzy, czyli mamy to zapętlenie, wstrzymywać inwestycję. Chyba powinniśmy podjąć jakieś działania, nie tylko w stosunku do tej inwestycji, bo widzę, że te procesy inwestycyjne faktycznie przebiegają nie tak: zaczynamy coś, co się zapęta i wstrzymujemy prace. Wiem, że realizacja inwestycji za granicą jest trudna, ale w przypadku inwestycji tak zaawansowanych powinniśmy chyba jednak to zapętlenie trochę bardziej poznać i próbować je rozwiązać.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Poparłbym tu pana senatora, bo niezależnie od starañ Kwidzyna i Rybnika również nasza komisja już trzecią kadencję próbuje poradzić sobie z tym Barem. Świętej pamięci pani senator Janina Fetlińska bywała tam często i ogromnie walczyła o ten Bar.

Można jeszcze prosić o zdanie komentarza?

Proszę bardzo.

Senator Łukasz Abgarowicz:

To znaczy rozumiem, że w tej chwili zapoznajemy się ze stanem faktycznym, a decydować będziemy później. Wydaje mi się, że warto byłoby zatrzymać w rezerwie środki na tę inwestycję, dlatego że w tej chwili ani komisja, ani Senat nie mogą ich na nią przeznaczyć. Chcę zwrócić państwa uwagę na dwa poziomy problemu. Pierwszym z nich jest relacja między wykonawcą a inwestorem, czyli Wspólnotą Polską, proszę bowiem zauważyć, że rozbieżność finansowa jest na poziomie 70%. Tak? To jest 60–70%, czyli wykonawca za swoje prace chce 60–70% więcej pieniędzy niż wynika z umowy. Jeżeli tak, to wymaga to bardzo poważnego i merytorycznego przejrzenia zakresu robót i zakresu zmian w stosunku do umowy. Przecież ktoś tę umowę podpisał, ktoś zrobił – pan doskonale wie, jak to jest przed realizacją inwestycji – projekt wykonawczy, kosztorysy. Zdarzają się niedoróbki, ale nie na poziomie 60–70%, tak więc tutaj jest ogromna rozbieżność. W moim przekonaniu, dopiero po wyjaśnieniu tych spraw... Bez ich wyjaśnienia ta inwestycja dalej nie pójdzie, to będzie oznaczało rozstanie się i długotrwały proces z wykonawcą. Tu jest bardzo poważna rozbieżność co do wysokości środków, tu nie chodzi o 10–15%, i to musi być wyjaśnione. Dopiero po tych wyjaśnieniach uda się nam, inwestorowi i nam, wyjaśnić te sprawozdania.

Uważam, że trzeba dążyć do realizacji tej inwestycji. Wydaje mi się, że Wspólnota może będzie wymagała w tej sprawie wsparcia, dlatego jestem zwolennikiem nieprzeznaczenia tych środków dzisiaj, ale zachowania ich w rezerwie do czasu wyjaśnienia tej sprawy. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kazimierz Wiatr w sprawie Baru.

Senator Kazimierz Wiatr:

Muszę powiedzieć, że popieram moich przedmówców w tym, żeby te rozpoczęte inwestycje kontynuować, w szczególności tę w Barze, ale też może i tę, o której była mowa poprzednio.

Odnosząc się szczegółowo do spraw, o których rozmawiamy, muszę powiedzieć, że nie wiem, czy wykonawca, prowadząc taką inwestycję, może podejmować dodatkowe prace, które wykraczają poza kosztorys, bez zgody inwestora. Czy w tej sprawie wpłynęły jakieś roszczenia wykonawcy, czy oni tylko tak sobie powiedzieli? Jeśli to drugie, to nie ma to żadnej wartości merytorycznej, przecież poruszamy się w świetle pewnych faktów prawnych i to, że ktoś coś zgłasza, jeszcze nic nie znaczy.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę Biuro Polonijne o odpowiedź, a potem...

Pan Senator jeszcze, tak?

Senator Leszek Czarnobaj:

Chciałbym jeszcze raz powiedzieć, że ja nie składam wniosku o przyznanie dotacji na tę inwestycję, mnie niepokoi tylko, jako osobę zajmującą się wielorakimi inwestycjami, to, że ta inwestycja jest tak prowadzona, również z naszej strony. Jeżeli bowiem mamy dzisiaj któryś dzień marca, to dla mnie nie jest satysfakcjonująca odpowiedź, że są jakieś zapętlenia. No sorry, skoro dajemy tak duże pieniądze na inwestycję, która ma szansę zostać ukończona w tym roku, to my również powinniśmy – jeżeli to zapętlilo się z jakichś niezrozumiałych powodów, tak jak mówi pan senator, to były nieuzasadnione żądania wykonawcy – mieć instrumenty do dyscyplinowania tych, którzy wydają te pieniądze, nadzorują wykonywanie inwestycji. My to zapętlenie powinniśmy próbować rozwiązać.

Ja byłem na spotkaniu z burmistrzem Baru i z burmistrzem Kwidzyna i znam ten problem, znam kulisy tego zapętlenia. I my jesteśmy w stanie to wszystko, mówiąc krótko, odpętlić, nie możemy więc w sposób administracyjny powiedzieć: zapętlili się, sorry, nie dajemy pieniędzy. I tylko to chciałem powiedzieć, bo myślę, że to, jak powinien przebiegać cały proces inwestycyjny, wszyscy wiemy.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan dyrektor w sprawie odpętlenia.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

No właśnie, ja może jednak poprosiłbym państwa senatorów... Chyba trochę nieszczęśliwie używamy wszyscy słowa „zapętlenie”, a to nie jest zapętlenie. Mówimy o tym,

że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” nie przedstawiło właściwych dokumentów, które powinny być przedmiotem sprawozdania z realizacji zadania za rok 2011. I my od kilku miesięcy próbujemy uzyskać te informacje, ja nieustannie kieruję w tej sprawie korespondencję do władz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” – do dzisiaj z miernym skutkiem.

Chcę państwu powiedzieć, że podczas wizyty przedstawiciela Biura Polonijnego tam, na miejscu... Najlepiej będzie, jak przytoczę państwu fragment sprawozdania: „Wykonawca poinformował, że przewiduje zakończenie robót w IV kwartale 2012 r. Jednocześnie oświadczył, że zgodnie z jego szacunkiem, z uwagi na braki w dokumentacji projektowo-kosztorysowej, do zakończenia budowy będzie konieczne zwiększenie nakładów o około 2 milionów hrywien. Wykonawca zgłosił konieczność częstszych wizyt inwestora – czyli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” – na budowie w celu bieżącej weryfikacji zmian w dokumentacji kosztorysowej”. Niestety, takie wizyty się nie odbywają i w związku z tym są tutaj rozbieżności w sprawozdaniu za rok 2011, a bez ich wyjaśnienia Kancelaria Senatu nie ma prawa pozytywnie opiniować dalszej dotacji.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wiatr, a potem pan senator Czarnobaj.

Senator Kazimierz Wiatr:

Mam wrażenie, że zostaliśmy trochę wprowadzeni w błąd, bo ja z poprzedniej wypowiedzi zrozumiałem, że wykonawca żąda 800 tysięcy za już wykonane prace, czyli, że są one niezapłacone, a okazuje się, że wykonawca wyliczenia prace na kwotę większą o 800 tysięcy. Przecież kto miał do czynienia z wykonawcami, wie, że oni zgłaszają różne pomysły i zapotrzebowania, i żeby jakos sobie z tym dać radę, wymagana jest pewna postawa. Dziękuję.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Ja tylko państwa poinformuję, bo to jest istotne, że jeśli chodzi o umowę pomiędzy Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” a wykonawcą, to jest to umowa ryczałtowa, co zupełnie zmienia postać rzeczy. I już na tym etapie, na etapie obecnie prowadzonej inwestycji, nie ma porozumienia z wykonawcą, jeśli chodzi o dokumentację kosztowo-projektową. I jedyne, co w tej sytuacji Wspólnota Polska zrobiła, to zgłosiła do Senatu wniosek o zwiększenie dotacji.

Przewodniczący Andrzej Person:

Ad vocem pan profesor.

Senator Kazimierz Wiatr:

Mimo wszystko nie mogę przyjąć do wiadomości na poważnym posiedzeniu poważnej komisji roszczeń ustnych wykonawcy. Sorry, ale dla mnie taka informacja nie przedstawia żadnej wartości i myślę, że tylko niepotrzebnie zaburza nasze posiedzenie.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Zatem zaczekamy kilkanaście minut, będą wtedy przedstawiciele Wspólnoty Polskiej, może wiele nam wyjaśni.

Proszę bardzo, ostatnie pytanie.

Senator Leszek Czarnobaj:

Ostatnia sprawa, króciutka, a chodzi właśnie o zdanie, które pan dyrektor zacytował. Mianowicie jest dla mnie niepokojące, że to wykonawca martwi się o kontakt ze zleceńdawcą. Bo jeżeli wykonawca stwierdza, że są do rozwiązania problemy, które przecież mogą wystąpić w projekcie, to w takiej sprawie powinien rozstrzygać zlecający.

Mam jeszcze pytanie: czy my nie mamy żadnego regresu w stosunku do Wspólnoty Polskiej, jeśli chodzi o pieniądze, które przeznaczamy na tę budowę?

Przewodniczący Andrzej Person:

Nie, no mamy. Jak to nie mamy? Mamy.

Panie Dyrektorze, proszę.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Sytuacja wygląda w ten sposób, że efektem nierozliczenia zadania i nieprzyjęcia sprawozdania jest roszczenie w stosunku do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” o zwrot środków z poprzedniego roku. To jest oczywiste.

Chcę państwu jeszcze powiedzieć, że ten wzrost, to wszystko, o czym panowie senatorowie mówią, jest oczywiście prawdą, tylko że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” we wniosku, który jest przedstawiony, niejako przesądziło już o wzroście kosztów w stosunku do tych z roku poprzedniego, o 469 tysięcy zł, czyli uwzględniło w nim roszczenia, żądania wykonawcy.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Proszę o przedstawienie następnego zadania. Potem, za kilka minut, będziemy mieli okazję porozmawiać z inwestorami.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Proszę państwa, kolejne zadanie, to są roboty budowlane w szkole w Połukniu. W roku 2011 przyznano na nie 336 tysięcy 861 zł, a w roku 2010 – 180 tysięcy zł. Wniosek dotyczy inwestycji, która ma zakończyć się w bieżącym roku, a opiewa na kwotę 534 tysięcy na remont dachu i pomieszczeń dydaktycznych. Tutaj sytuacja wygląda w ten sposób, że zgodnie z przyjętą zasadą samorząd trocki, bo ta szkoła jest w rejonie trockim, deklaruje 51% udziału środków własnych. Zakwalifikowaliśmy to zadanie jako kontynuowane i zaopiniowaliśmy je pozytywnie, dotacja wynosi tu prawie 100%. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Nie ma pytań.

Proszę o następny wniosek.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Jeśli chodzi o roboty budowlano-instalacyjne w szkole w Trokach, to sytuacja jest dosyć podobna do tej z poprzedniego wniosku. W roku 2009 przeznaczono 188 tysięcy zł, w roku 2010 – 212 tysięcy, a w roku 2011 – 70 tysięcy 234 zł. Obecny wniosek opiewa na kwotę 245 tysięcy 354 zł, a dotyczy: remontu korytarzy przy salach dydaktycznych, remontu stołówki z zapleczem kuchennym, remontu sali sportowej z szatniami i remontu schodów zewnętrznych. W tym zadaniu samorząd rejonu trockiego również partycypuje. Jest tu mowa o połowie kosztów zadania. Zadanie to ma być zakończone w roku bieżącym.

Przewodniczący Andrzej Person:

Teraz Łanowice, tak?

Proszę bardzo.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Proszę państwa, jeśli chodzi o Łanowice, to sytuacja wygląda w ten sposób, że wedle pierwotnego wniosku koszty tego zadania opiewały na kwotę 4 milionów 983 tysięcy zł. W roku 2011 Senat przeznaczył na tę inwestycję, na wykonanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej, kwotę 80 tysięcy 200 zł. To, co państwo widzą na zdjęciach, to jest obecna szkoła, w której funkcjonuje... to znaczy to jest budynek, w którym obecnie funkcjonuje szkoła. To zadanie jest również przewidziane na rok 2013 – tu jest wymieniona kwota 4 milionów 13 tysięcy zł, a więc tak naprawdę gros środków miałyby być wydatkowane w przyszłym roku. Na obecny rok potrzebna jest kwota 840 tysięcy 655 zł. Chcę państwa poinformować, że to zadanie jest dopiero na etapie wykonania dokumentacji projektowo-kosztorysowej, czyli de facto roboty nie zostały rozpoczęte, tak więc te środki mają być przeznaczone głównie na ich rozpoczęcie.

Niestety również w tym przypadku Kancelaria Senatu nie może poinformować państwa o przyjęciu sprawozdania z roku ubiegłego, ponieważ oczekujemy na przedstawienie uzgodnień z biurem projektów, które uzasadniałyby zmianę powierzchni projektowanego obiektu, oraz szczegółowych wyliczeń uzasadniających znaczny wzrost kosztu realizacji tego zadania. Brak tych dokumentów uniemożliwia uznanie wykonanej dokumentacji za zgodną z założeniami przedstawionymi we wniosku będącym podstawą zlecenia zadania w roku 2011. Czy pamiętamy, o ile metrów wzrosła powierzchnia?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście służę informacjami z dokumentów. Według tamtego wniosku miał to być obiekt o powierzchni 1600 m², a dzisiaj planowany jest na około 3500 m². Co za tym idzie, nastąpił wzrost kosztów tej realizacji do 6 milionów...

5 milionów 242 tysięcy 374 zł, a pierwotnie koszt miał wynosić 2 miliony 700 tysięcy zł. W związku z tym przedmiotem umowy w zeszłym roku była dokumentacja projektowo-kosztowa de facto na zupełnie inny obiekt niż ta, która teraz została przedstawiona. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Nie ma pytań? Pan senator Gil? Nie? To po prostu był gest rozpaczy. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do Dyneburga na Łotwie, proszę bardzo.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Jeśli chodzi o Dyneburg, to tutaj mamy już do czynienia z wyraźnie mniejszymi kwotami. Sytuacja wygląda w ten sposób, że, jak państwo wiedzą, ten Dom Polski w poprzednich latach był remontowany kilka razy. W roku 2011 przeznaczono na niego kwotę 262 tysięcy 820 zł, głównie na zewnętrzne roboty remontowe – tu widać, jak wyglądała elewacja po wicherze – chodziło też o wykonanie uzupełniających robót na dachu, za 118 tysięcy. W tym roku wnioskowana kwota dotacji z Senatu wynosi 295 tysięcy zł, z przeznaczeniem głównie na roboty remontowe w pomieszczeniach: w sali wielofunkcyjnej, w muzeum, w bibliotece, a także na klatkach schodowych. Przewidywana jest też wymiana armatury w węźle cieplnym i sanitariatach. Proszę państwa, trzeba powiedzieć, że, co widać z dzisiejszej perspektywy, niedawny remont tego domu w całości został niestety na tyle źle przeprowadzony, że na przestrzeni kilku lat potrzebne są kolejne remonty. No, ale jak państwo widzą, ta elewacja jest zrobiona. Tak więc, biorąc pod uwagę te potrzeby, zespół zaopiniował pozytywnie to zadanie... przepraszam: negatywnie, ze względu na brak środków. Przepraszam, pomyliłem się.

Przewodniczący Andrzej Person:

Właśnie, właśnie, tak też nam się wydaje, to znaczy, mi się wydaje.

Za szybko pan mówi, Panie Dyrektorze.

Bardzo proszę, pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

W związku z tym, że miałem okazję – co prawda, nie w ramach prac naszej komisji, ale przy innej okazji – przebywać jesienią właśnie w Daugavpilsie, właśnie w Dyneburgu, a także w Domu Polskim, gdzie spotkałem się z panem Stankiewiczem, który jest dyrektorem i szefem organizacji polskiej na Łotwie. I jeżeli pozwałam sobie zabrać głos, to nie po to, żeby mówić o tym, że ja tam byłem, tylko po to, żeby w kontekście tych poprzednich inwestycji zwrócić uwagę na to, że w tym przypadku mamy uregulowany stan prawny, mamy grunt, który chyba w latach sześćdziesiątych został przejęty przez państwo polskie, i mamy wybudowany w okresie międzywojennym Dom

Polski. Wydaje mi się, że nie byłoby dobrze, gdybyśmy – przy tak dobrze zorganizowanej Polonii na Łotwie, przy braku problemów, o których do tej pory mówiliśmy przy okazji poprzednich punktów – być może przez jakieś niedopatrzenie czy niedbalstwo konkretnej osoby zaprzepaścili te fundamentalne sprawy, które już tam mamy.

W związku z tym trochę mnie przeraża to zero, bo być może, Panie Dyrektorze, pod pewnymi warunkami byłoby jednak dobrze, abyśmy tę ciągłość podtrzymali. Tym bardziej, że miałem okazję poznać to środowisko i ono jest bardzo odpowiedzialne, ono potrafiło zadbać i o grunt, i o budynek. Stąd może byłoby dobrze, gdybyśmy jeszcze raz to wszystko przeanalizowali i jednak przekazali dla tego Domu Polskiego pewną sumę – może nie taką jak we wniosku, ale mniejszą, i pod pewnymi warunkami. Chodzi o to, żeby nie było tych zaniedbań, o których właśnie przed chwilą powiedział pan przewodniczący. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Czuję, że znajdzie pan wsparcie, Panie Senatorze, ale potem, w ramach wniosków.

Czy pan dyrektor chciałby jeszcze coś, oprócz tego pospiesznego zdania, powiedzieć?

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Przepraszam, ale pomyliłem się. Jakby wychodząc naprzeciw temu, o czym mówili państwo i pan senator Gogacz... Proszę państwa, to zadanie, zarówno jeśli chodzi o wykonanie, jak i o meritum, jest postrzegane absolutnie pozytywnie, ja tylko przypominam, że mamy 3 miliony zł i dlatego proponujemy takie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Na razie mnie jako urzędnika Kancelarii Senatu obowiązuje budżet, który mam przed sobą. I te 3 miliony zł rozpisaliśmy na Rumunię, czyli Dom Polski, i dwie szkoły, bo po pierwsze uczą się w nich dzieci, a po drugie niebagatelnym elementem jest to, że samorząd litewski dofinansowuje oba zadania w 50%, bo to też trzeba wziąć pod uwagę. A i kwota, która pozostała po rozdysponowaniu środków na te zadania, jest już tak niewielka, że postanowiliśmy pozytywnie zaopiniować jeszcze tylko dwa najmniejsze zadania, o których za chwilę powiem.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dobrze.

Proszę powiedzieć o tych zadaniach. Potem głos zabiorą nasi wnioskodawcy, a później będziemy głosować.

Proszę bardzo.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Kolejnym zadaniem jest izolacja przeciwwodna budynku w Orłowej-Lutyni w Czechach, a wnioskowana kwota to 64 tysiące 813 zł. Roboty były tam wykonywane już

wcześniej, w roku 2011, przeznaczono wtedy 44 tysiące 920 zł na remont dachu – tutaj go państwo widzą. I teraz ta niewielka kwota ma być przeznaczona na izolację przeciwwodną budynku, na którą proponujemy – biorąc pod uwagę możliwości finansowe, to, co pozostało w Kancelarii Senatu – 60 tysięcy 749 zł. Wydaje się, że to zadanie może być pozytywnie zaopiniowane, szczególnie, że zaczyna się i kończy w tym roku.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.

Prosimy o następne.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Kolejnym zadaniem są roboty budowlane w Domu Polskim w Budapeszcie na Węgrzech. W roku 2011 przeznaczono na nie kwotę 176 tysięcy 47 zł – głównie na roboty przeciwwilgociowe od strony kuchni, badanie georadarem i roboty przeciwwilgociowe od strony plebanii. W tym roku chodzi o środki na malowanie wnętrz i montaż listew odbojowych – wnioskowana kwota to 55 tysięcy 508 zł, a kwota, jaka pozostała nam do dyspozycji, to 23 tysiące 277 zł. Tak więc tę końcówkę, to, co pozostało, proponujemy przekazać na Węgry, aby za te pieniądze wykonali to, co tylko będzie możliwe.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania? Nie ma.

Tak à propos, to ładny dom, a nigdy tam nie byłem.

To wszystko, Panie Dyrektorze... Nie, teraz te inne, bo to były te pozytywne.

Proszę bardzo.

(Głos z sali: Teraz inne organizacje.)

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Inne organizacje. Pierwszym zadaniem, o którym chciałbym powiedzieć kilka słów – chciałbym, żebyście państwo zwrócili na nie uwagę – jest wyposażenie centrum polonijnego w Kostiuchnówce. Tego dotyczy wniosek Chorągwi Łódzkiej Związku Harcerstwa Polskiego z Łodzi. Tak właśnie wyglądał ten obiekt, a tak wygląda dzisiaj.

Senat za pośrednictwem Kancelarii Senatu przeznaczył na ten obiekt środki, to znaczy w roku ubiegłym według planu miały być przeznaczone 3 miliony 368 tysięcy 299 zł, a przeznaczono 2 miliony 355 tysięcy 572 zł.

Krótko mówiąc, harcerze wnoszą o kwotę 680 tysięcy zł na wyposażenie. Proszę o wybaczenie, ale po prostu przeczytam, co miało być przedmiotem tego wniosku: zakup sprzętu AGD, talerzy, sztućców, obrusów etc., mebli pokojowych, łóżek, szafek nocnych, szaf, stolików, krzeseł, zabudowy, pościeli, ręczników, stołów, krzeseł, gablot do sal konferencyjnych, żaluzji, zasłonek, firanek, a także elektrycznej windy przystankowej. To wszystko, o czym

powiedziałem, miałyby kosztować razem 680 tysięcy zł. Biorąc pod uwagę możliwości finansowe, zespół opiniuje negatywnie to zadanie.

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę bardzo, pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Oczywiście zgadzam się z tym, co w końcowej części wystąpienia powiedział pan dyrektor odnośnie do tego punktu, ale przy okazji chciałbym powiedzieć, żebyśmy może jednak nie skreślali tak do końca tego wnioskodawcy, czyli Chorągwi Łódzkiej ZHP. Mówię o tym dlatego, że cały czas mam przed oczami harcerzy, którzy na rowerach przywożą ogień z Kostiuchnówki. W związku z tym wydaje mi się, że ponieważ ci harcerze postępują tak wzniośle, patriotycznie... Z tego, co pamiętam, jest czterech harcerzy, z których jeden jedzie na rowerze, a inni w tym czasie odpoczywają, oni jesienią, dla podtrzymania wspomnienia o sformowaniu legionów, przywożą ten ogień do Lublina.

Mówię o tym dlatego, że być może ZHP po prostu nie do końca przeanalizowało ten projekt. Sam zamysł, żeby wspomóc to centrum polonijne, jest dobry, dlatego szkoda, że przynajmniej w jakiejś części nie możemy wychodzić naprzeciw takim prośbom, tylko przekreślamy je tak totalnie, nie biorąc pod uwagę tego, że nie wszyscy i nie zawsze mogą być tak świadomi, nie wszyscy mają całościowy ogląd, taki, jaki mamy my, senatorowie. My zajmujemy się całością tych spraw, różnymi projektami, a z pozycji harcerzy, którzy zajmują się tym... Jak powiedziałem, oni chcą wspomóc to centrum polonijne. I taki właśnie jest mój głos. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Abgarowicz prosi o głos. Potem głos zabierze pan senator Gil.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym poprzeć opinię Biura Polonijnego i wprowadzić z błędu kolegę senatora Gogacza. Mianowicie nie jest to żaden dom polonijny na Ukrainie, tylko dom harcerzy Chorągwi Łódzkiej, w którym niewiele odbywa się działań wspólnych z Polakami. Oni robią dużo dobrego w obszarze pojednania polsko-ukraińskiego, ale nie współpracują z polskim harcerstwem. Oni współpracują z ukraińskim harcerstwem, a ich relacje z Polakami, owszem, są, ale naprawdę bardzo okrojone. I w gruncie rzeczy one zaczęły się w zeszłym roku i to wyłącznie dlatego, że inaczej nie mieliby oni tytułu do występowania do nas o pieniądze. Oni mają relacje z harcerstwem ukraińskim, i to jest dobre, jednak chciałbym powiedzieć, że budowanie pojednania nie jest celem prac naszej komisji i celem, na jaki przekazywane są senackie środki, bo my działamy na rzecz Polaków za granicą.

Krótko mówiąc, w zeszłym roku byłem przeciwny daniu pieniędzy na ten dom – choć byłem rozdarty, bo to pojednanie jest bardzo ważne – te pieniądze zostały jednak przez Prezydium Senatu przeznaczone. Uważam, że dokładanie na wyposażanie to już naprawdę nie jest tym, o co nam chodzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Widzę, że harcerze wywołali emocje.

Pan senator Gil, pani senator Barbara Borys-Damięcka, a i ja też dwa zdania później dołożę.

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Gil:

Mam pytanie: czy my mamy wiedzę o zakresie działalności tego harcerstwa? Usłyszałem tu od pana senatora sugestie, że były pewne relacje. Ale jeśli chodzi o ten obiekt, na który patrzymy z pewnym podziwem, to czy wiemy, jaki jest w nim realizowany program? Czy Biuro Polonijne ma wiedzę, na ile te pieniądze pozostają w pewnej relacji do działań programowych?

Przewodniczący Andrzej Person:

Pani senator Borys-Damięcka, proszę bardzo.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Ja tylko chciałabym do tego, co powiedział pan senator Abgarowicz, dodać, że też jestem przeciwna temu, żeby przy tak małej puli pieniędzy, jakimi dysponujemy, przeznaczać środki na wyposażenie i na sprzęt. Naprawdę Chorągiew Łódzka mogłaby się o to sama postarać, bo z prośbą o przekazanie takich rzeczy jak talerze, ręczniki itp. można wystąpić do różnych instytucji, które na pewno przekazałyby je nieodpłatnie, chociażby w ramach reklamy itd. Potem bez żadnych opłat można byłoby sukcesywnie przewieźć to całe wyposażenie itd. To tylko wymaga pomysowości, pewnej dobrej woli, no i trzeba sobie zadać troszkę trudu.

Przewodniczący Andrzej Person:

Zaraz oddam głos panu senatorowi Wiatrowi, ale najpierw tak ad vocem powiem, że stanę trochę w obronie tych harcerzy, ponieważ przez siedem lat, tak jak długo tutaj jestem, przyjeżdżają do nas w tak silnym składzie jak żadna inna nie tylko chorągiew, ale i organizacja, przyjeżdżają z panią wojewodziną na czele. I oni do tej Kostiuchnówki jeżdżą przynajmniej kilka razy w roku.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie wiem, nie zrozumiałem, co mają wozić, ale działają niezwykle aktywnie. Myślę, pan profesor Wiatr na pewno to sprostuje – ja nie jestem tak blisko harcerstwa, chociaż byłem harcerzem – ale Łódź jest pewnym nadzwyczajnym przykładem. Mówię zupełnie poważnie, bo często widzę efekty ich pracy, oni przywożą zdjęcia, działają na cmentarzach na Ukrainie i w bardzo wielu innych miejscach.

Jest też jednak prawdą i to, o czym powiedział senator Abgarowicz, że do tej pory z Polakami nie mieli bliskich kontaktów.

Pan profesor Wiatr, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

To znaczy nie chciałbym wchodzić w te emocje, bo młodzież i harcerstwo oczywiście są piękne, ja zawsze jestem blisko tego wszystkiego i wspieram to, gdzie tylko mogę. Muszę jednak powiedzieć, już z perspektywy takiego zupełnie chłodnego oglądu... Ja chcę powiedzieć to, co już zostało powiedziane, ale kiedy podnosiłem rękę, to jeszcze nie wiedziałem, że to zostanie powiedziane. Mianowicie te pierwsze wnioski dotyczyły murów, dotyczyły obiektów, przecież ci ludzie tego sami nie robią, bo to są ogromne koszty skumulowane w krótkim czasie. Przecież to wyposażenie można nawet skompletować skromniejsze, używane, z różnych źródeł. Naprawdę byłoby zupełnie nieuzasadnione, żebyśmy, mając porównanie z tamtymi pozycjami, które są już rozpoczęte, gdzie jest już dużo zrobione... Tutaj pan dyrektor przedstawiał wnioski z różnym, że tak powiem, natężeniem sympatii czy wyrozumiałości, ale te zdjęcia pokazały, że to są poważne obiekty w strategicznych miejscach. Ja w ogóle boleję nad tą sytuacją, patrzę na te 3 miliony, które tutaj mamy, i aż płakać się chce, że jest tylko tyle. Nie wiem, jakie będą dalsze losy tych inwestycji, bo jednak tych kilka pierwszych pozycji to po prostu... Muszę powiedzieć, że przerywanie inwestycji z natury rzeczy jest trudne do zaakceptowania, chyba że naprawdę dzieje się już coś złego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie ma więcej głosów, to bardzo proszę. Pan dyrektor.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Może odpowiem panu senatorowi. Otóż zamysł tego zadania zawiera się też w nazwie. Mianowicie powstało młodzieżowe centrum współpracy polonijnej w Kostiuchnówce, oczywiście ma być to miejsce spotkań młodzieży polonijnej i polskiej. Nie będę tutaj polemizował, dyskutował o tym, ilu członków Polonii jest w tych drużynach harcerskich, ile jest w nich dzieci polonijnego pochodzenia. Generalnie tam jest rzeczywiście współpraca z drużynami harcerstwa ukraińskiego z tego terenu i prawdopodobnie są tam też osoby polskiego pochodzenia, jednak jednym z podstawowych elementów działalności są oczywiście wyjazdy młodzieży z hufca ZHP Łódź na Ukrainę i opieka nad miejscami pamięci narodowej. Od kilkunastu lat w ramach akcji letniej organizowane są obozy, co doprowadziło do odbudowy cmentarzy w Kostiuchnówce, w Wołczesku, w Maniewiczach, w Kowlu, udało się tam ekshumować ciała żołnierzy itd. Czyli, tak jak pan przewodniczący był uprzejmy powiedzieć, ta współpraca polsko-ukraińska bardzo ładnie się tam rozwija. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo proszę, Panie Profesorze.

Senator Kazimierz Wiatr:

Został tu przywołany pewien ładunek emocjonalny i patriotyczny, a ja muszę powiedzieć, że jestem zdziwiony, że używa się pojęcia „centrum polonijne” jako nazwy miejsca, w którym nie ma Polonii, tylko są Polacy na Ukrainie. No przecież, mój ty Boże, my powinniśmy tego jako komisja pilnować. No tak nie można, bo to jest krzywdzące dla tych ludzi. My wiemy, że jest trudna historia, ale nie musimy popełniać takiego faux pas. No przecież ci wnioskodawcy tego w ogóle nie rozumieją. I ja już rozumiem to, o czym pan senator Abgarowicz mówił, że oni są tam nastawieni na skauting ukraiński, a nie na Polaków. Skoro oni tego nie rozumieją, to jak oni tam w ogóle mogą działać?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę przekazać...

(Głos z sali: Masakra.)

Delikatnie mówiąc, „masakra” to lepsze słowo niż „niezręczność”. Ja się też oczywiście zgadzam z tym, że my trochę tak działamy... W ostatnich miesiącach często biorę udział w różnych dyskusjach i spotykam się z zarzutami, ze stwierdzeniami, że zamiast stadionów powinno się budować żłobki. I to jest prawdziwe, tylko, moim zdaniem, powinny być i żłobki, i stadiony, a w tym przypadku i remonty, i ten ośrodek, który faktycznie, delikatnie mówiąc, niezręcznie się nazywa „polonijny”. To jest nie do przyjęcia.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Kolejne zadanie dotyczy odbudowy polskiego klasztoru z przeznaczeniem na Młodzieżowe Centrum Pokoju i Pojednania w Bołszowcach na Ukrainie. W poprzednich latach, 2006–2011, Senat przeznaczył na tę inwestycję kwotę 3 milionów 739 tysięcy 268 zł. W tym roku we wniosku są dwie pozycje, mianowicie malowanie tynków zewnętrznych oraz pierwsze wyposażenie. I na malowanie tynków zewnętrznych miałyby być przeznaczona kwota 425 tysięcy zł, a na zakup pierwszego wyposażenia – kwota 205 tysięcy zł. Biorąc pod uwagę charakter tego zadania, ono również ze względu na brak środków zostało na tym etapie zaopiniowane negatywnie. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Nie ma chętnych.

Proszę bardzo, następna pozycja.

(Brak nagrania)

(Głos z sali: ...Dzwonu w Łopatynie. On dzwoni na trwogę.)

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Jeśli chodzi o Łopatyn, to, jak państwo pewnie pamiętają, sytuacja wygląda w ten sposób, że powstało tam stowarzyszenie na rzecz odnowienia kościoła – jego dokładną nazwę zaraz państwu przytoczę. Stowarzyszenie... Nie, momentem.

(Przewodniczący Andrzej Person: Pamiętam, że wykopano te dzwony. Prawda?)

Tak, tak, zaraz powiem o tych dzwonach.

To jest Stowarzyszenie Odnowienia Kościoła w Łopatynie im. Jana Cichewicza. To stowarzyszenie wносиło do Senatu wnioski w latach poprzednich, w roku 2011 nie było tutaj... Sekundę. A nie, w 2011 r. było. Tak więc od 2008 r., w latach 2008, 2009, 2010 i 2011, otrzymało odpowiednio: 52 tysiące, 226 tysięcy, 162 tysiące i 100 tysięcy. Rzeczywiście ostatnia dotacja dotyczyła odbudowy dzwonnicy przy tym kościele. Tam jest ksiądz polski, powstała też parafia, do której uczęszczają osoby polskiego pochodzenia. Obecny wniosek, o którym mówię, opiewający na kwotę 112 tysięcy zł, dotyczy odtworzenia jednej figury według przedwojennego wzoru. Jest tu dołączona dokumentacja i państwo mogą zobaczyć, jak ten kościół wyglądał i jak te figury miałyby wyglądać. Biorąc pod uwagę możliwości finansowe i cel zadania, wniosek ten został zaopiniowany negatywnie.

I ostatni, jeśli pan przewodniczący... Chyba że są jakieś pytania. Nie ma.

Skoro nie ma pytań, pan przewodniczący pozwoli, że przedstawię ostatnie dwa wnioski, fundacji. Jeden opiewa na kwotę 473 tysięcy 844 zł i dotyczy ogrodzenia terenu połukiniańskiej szkoły średniej na Litwie, czyli tej samej szkoły, której dotyczy wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Przy czym tutaj kwota 473 tysięcy 844 zł ma być przeznaczona na prace związane z ogrodzeniem terenu szkoły, montażem słupów, tarcz metalowych, bramy metalowej i furtki metalowej. Biorąc pod uwagę zakres i koszty tej inwestycji, a także sposób jej finansowania, w 100% z Kancelarii Senatu, opiniujemy ten wniosek negatywnie.

Drugi wniosek Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” dotyczy środków na prace remontowe w pracowni języka polskiego i wymianę drzwi w pomieszczeniach szkoły średniej w Trokach na Litwie, a opiewa na 104 tysiące 727 zł. Ten wniosek pokrywa się z wnioskiem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Trudno nam powiedzieć, dlaczego dwie jednostki złożyły wnioski o dofinansowanie tego samego podmiotu, no ale taki wniosek wpłynął, na 104 tysiące zł. Również opiniujemy go negatywnie, uważamy bowiem, że pokrywa się on z wnioskiem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Zatem ogłaszam dwie minuty przerwy.

Potem poprosimy naszych wnioskodawców tutaj, do nas, i będą oni odpowiadać na państwa pytania.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo proszę panów senatorów o zajmowanie miejsc po naszej krótkiej przerwie, bo nie może zostać na sali tylko samo prezydium.

Proszę panów senatorów, żeby wygodnie usiedli.

Witam naszych gości, przedstawicieli wnioskodawców, a skład to liczny i doborowy. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” dzisiaj jest w składzie następującym: dyrektor biura zarządu pani Iwona Borowska, którą wszyscy znamy; pan Marek Różycki, członek zarządu, i pani Urszula Piwecka-Malik... Jest z nami? Jest. Muszę sobie okulary poprawić, bo coś mi się wzrok psuje. To wszystko są przedstawiciele Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” – o, teraz lepiej – jest pani prezes zarządu Olga Iwaniak i członek zarządu pani Małgorzata Rybarczyk, którą też widzimy, siedzi w głębi sali.

Myślę, że może zaczniemy od Wspólnoty Polskiej, bo tych wniosków inwestycyjnych jest dużo. O zabranie głosu poprosimy panią dyrektor. Tak? Czy może pana członka zarządu?

Poprosimy panią dyrektor, żeby jak zawsze, w telegraficznym skrócie, przekazała nam informacje na temat tych wniosków.

Dyrektor Biura Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Iwona Borowska-Popławska:

Szanowni Państwo!

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” składało wnioski dotyczące inwestycji kontynuowanych. Jako pierwszy wniosek chciałabym omówić rozbudowę Domu Polskiego w Nowym Sokońcu w Rumunii. Państwo tę inwestycję bardzo dobrze znają, w związku z tym poinformuję tylko, że Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” realizuje ją od 2010 r., kiedy to dofinansowano prace związane z dokumentacją projektowo-kosztorysową rozbudowy domu. Zadanie to jest realizowane na podstawie umowy zawartej przez Związek Polaków w Rumunii z wykonawcą robót budowlanych, nadzorem technicznym i autorskim. Stowarzyszenie przekazuje środki na podstawie umowy zawartej ze Związkiem Polaków w Rumunii.

W roku 2011 sfinansowano roboty budowlano-instalacyjne w zakresie: rozbiórki konstrukcji dachu, stropów i ścian; wzmocnienia istniejących fundamentów, wykopów pod nową część obiektu wraz z fundamentami; izolacji termicznej i przeciwwilgociowej ścian żelbetowych i stropu parteru; robót przyziemnych, terenowych oraz utwardzania drogi. Na rok 2012 przewidziano: zakończenie robót budowlano-montażowych instalacji wewnętrznych; rozpoczęcie robót wykończeniowych; wyposażenie w sprzęt technologiczny; rozpoczęcie robót związanych z sieciami inżynierskimi zewnętrznymi i oczyszczalnią ścieków oraz z drenażem. Takie pozycje jak zakończenie robót, wyposażenie obiektu w sprzęt i meble przewidujemy umieścić we wniosku na rok 2013.

Kolejną inwestycją jest budowa Domu Polskiego w Nowych Święcianach na Litwie. Szanowni państwo mają

pewną wiedzę również na temat tej inwestycji. Mianowicie w tym obiekcie zaplanowano: salę konferencyjną, pokój śniadaniowy z zapleczem kuchennym, hol z recepcją, pokoje biurowe, osiemnaście pokoi z sanitariatami, bibliotekę i kotłownię. To zadanie Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” realizuje od roku 2010, kiedy to dofinansowano projekt na budowę domu. W roku 2012 przewidziano zakończenie robót budowlano-montażowych, wykonanie robót instalacyjnych wewnętrznych, elektrycznych, wodnych i kanalizacyjnych, a także wykonanie robót wykończeniowych, sieci zewnętrznych i robót inżynierskich. Zakończenie robót wykończeniowych, zagospodarowanie terenu i wyposażenie obiektu przewidziano ująć we wniosku na rok 2013.

Kolejne zadanie inwestycyjne to budowa Domu Kultury Polskiej w Barze na Ukrainie. To zadanie jest realizowane od roku 2006, kiedy to sfinansowane zostało opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej na budowę obiektu. Roboty budowlane rozpoczęto w roku 2010, w tym przypadku Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” zawarło umowę z wykonawcą robót o nadzór autorski oraz nadzór techniczny. W roku 2010 wykonano stropy i przystąpiono do robót fundamentowych. Na rok 2012 zaplanowane zostało zakończenie robót, wyposażenie obiektu w sprzęt i meble oraz przekazanie go do użytkowania.

Kolejną zaplanowaną inwestycją są roboty budowlane w Domu Polskim w Budapeszcie na Węgrzech. W roku 2011 z dotacji Senatu zostały sfinansowane roboty remontowe, obejmujące badanie georadarem, i roboty przeciwwilgociowe na ścianach od strony plebanii, naprawa dachu przy kominie i usunięcie zawilgoceń na poddaszu, a także roboty przeciwwilgociowe od strony kuchni, konserwacja i malowanie zewnętrznych elementów drewnianych, uzupełnienie i umocowanie dekoracyjnych płytek elewacyjnych oraz remont schodów zewnętrznych przy wejściu bocznym. Na rok 2012 przewidzieliśmy roboty malarskie pomieszczeń Domu Polskiego, likwidację zacieków po usuniętych w 2011 r. zawilgoceniach oraz montaż zabezpieczających listew odbojowych.

Kolejny wniosek dotyczy robót budowlano-instalacyjnych w Domu Polskim w Orłowej-Lutyni w Czechach. Również ten obiekt jest państwu znany, dlatego że w roku 2011 z dotacji Senatu przeprowadzono w nim remont pokrycia dachowego z ociepleniem. Na rok 2012 złożyliśmy wniosek na wykonanie izolacji przeciwwodnej ścian przyziemia.

Kolejny wniosek Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” dotyczy robót budowlano-instalacyjnych w szkole średniej w Połukniu na Litwie. Ta szkoła mieści się w budynku z 1966 r. i w dobudówce z 1990 r., a uczęszcza do niej osiemdziesięciu czterech uczniów. W roku 2010 we współpracy z samorządem rejonu trockiego przeprowadzono remont szkoły, był to remont sanitariatów, korytarza w bloku dla grup zerówki i nauczania początkowego oraz auli. W roku 2011 remont objął klasy nauczania początkowego, sanitariaty, klatkę schodową oraz stołówkę z zapleczem kuchennym. Wnosimy na rok 2012 o środki na remont pomieszczeń dydaktycznych na parterze oraz wymianę konstrukcji pokrycia dachowego. Roboty te będą współfinansowane przez samorząd rejonu trockiego.

Kolejną inwestycją są roboty budowlano-instalacyjne w szkole średniej w Trokach na Litwie, w której jest prowadzona nauka w języku polskim – są tylko dwie klasy z nauczaniem w języku rosyjskim – a uczy się w niej około dwustu dzieci. W latach 2009–2010 z dotacji Senatu sfinansowano w całości roboty remontowe w dwóch salach i w jednym sanitariacie, dofinansowano też remont – umożliwiając tym samym działalność jednej grupy przedszkolnej – w pozostałych pomieszczeniach przeznaczonych na przedszkole, wyposażono je też w meble i sprzęt dydaktyczny, oraz zbudowano plac zabaw i wyposażono go. W roku 2011 dofinansowaliście państwo, w wysokości 49% wartości robót, remont pomieszczeń dla klas początkowych, który obejmował: roboty tynkarskie i malarskie ścian, wymianę posadzek, wymianę instalacji elektrycznej i oświetlenia, a także wymianę stolarki drzwiowej wewnętrznej. We wniosku na rok 2012 ubiegamy się o środki na wykonanie robót remontowych w salach dydaktycznych, stołówce z zapleczem kuchennym, sali sportowej z szatniami oraz na remont terenowych schodów zewnętrznych. Roboty te również będą współfinansowane przez samorząd rejonu trockiego.

Teraz chciałabym przejść do wniosku dotyczącego robót budowlano-instalacyjnych w Domu Polskim w Daugavpilsie na Łotwie. Tu również państwo macie pewną wiedzę na temat tego obiektu, dlatego że ten budynek przeszedł kapitalny remont w latach 2004–2006, wtedy z dotacji Senatu został wykonany remont dachu, opracowane zostały projekty na wymianę stolarki okiennej, wykonano remont odtworzeniowy elewacji i wewnątrz wraz z wymianą instalacji. Przeprowadzono wtedy kapitalny remont budynku. W roku 2011 wykonano remont dachu, elewacji i balkonów, a także przeróbkę systemu odprowadzenia wody opadowej. Nasz wniosek na rok 2012 obejmuje remont sali wielofunkcyjnej, sali muzeum, biblioteki, pokoi biurowych, klatek schodowych, a także wymianę armatury w węźle cieplnym i sanitariatach.

Ostatnią z inwestycji, o środki na którą wnosimy, jest budowa przedszkola i szkoły początkowej w Łanowicach na Ukrainie. W ubiegłym roku gościliście państwo przedstawicieli tej wsi, zamieszkaną w 99% przez Polaków. Otóż w roku 2011 zlecono opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej na budowę placówki, w której zlokalizowane będą: przedszkole dla trzydziściorga dzieci, szkoła początkowa dla czterdziestu uczniów oraz pomieszczenia dla miejscowego Towarzystwa Kultury Polskiej. We wniosku zaplanowaliśmy rozpoczęcie inwestycji, a więc tłumaczenie dokumentacji i kosztorysów inwestorskich, przejęcie działki pod dzierżawę od parafii, przeprowadzenie procedury wyboru wykonawcy, podpisanie umów o roboty budowlane, nadzór autorski i techniczny oraz rozpoczęcie robót budowlanych, czyli wykopów, fundamentów, ścian fundamentowych i ścian parteru. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Zachęcam panów senatorów do zadawania pytań...

(Członek Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Marek Różycki: Jeśli mógłbym jeszcze tylko dodać...)

Jeżeli pan, Panie Członku Zarządu, potrzebuje coś dodać, to proszę bardzo.

**Członek Zarządu
Krajowego Stowarzyszenia
„Wspólnota Polska”
Marek Różycki:**

Dosłownie trzy zdania. Chciałbym tylko podkreślić, że trzy z inwestycji, które państwu przedstawiliśmy, zasługują na szczególną uwagę – w Nowym Sołonce, Barze i Nowych Święcianach. A dlaczego zasługują na uwagę? Dlatego że to są inwestycje, które są bardzo zaawansowane. W Nowy Sołonec wspólnie włożyliśmy już 2 miliony zł, w Bar – 1 milion 350 tysięcy zł, a w Nowe Święciany – prawie 700 tysięcy zł. W związku z tym tyle pieniędzy publicznych już tam poszło. Dla nas naprawdę to są wielkie priorytety, również ze względu na sposób odbioru państwa polskiego przez Polaków mieszkających na Litwie, na Ukrainie i w Rumunii. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Poniekąd pan już moje pytanie, że tak powiem, zlikwidował, bo chciałem spytać, które inwestycje są priorytetowe. Zdają sobie państwo doskonale sprawę z tego, jakie dzisiaj są możliwości inwestycyjne, kiedy tych środków na inwestycje jest mniej niż poprzednio.

Czy ktoś z panów senatorów chciałby spytać o te inwestycje?

Pan przewodniczący Abgarowicz, proszę bardzo.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Najpierw spytam państwa o Nowy Sołonec. Według informacji, które posiadamy, tę inwestycję można byłoby skończyć w tym roku, chodzi o dokończenie również tej części hotelowej. Podobno taka propozycja padła ze strony wykonawcy, a państwo odmówili rozszerzenia tego wniosku. Chciałbym więc dowiedzieć się czegoś na ten temat.

Kolejna sprawa jest taka, że mamy pewne problemy z inwestycjami w Barze i Święcianach, dotyczące ich rozliczenia się z Senatem, sprawozdań z zeszłego roku, a jeśli chodzi o Bar, to również z tego. W tym drugim przypadku wykonawca przewiduje, że inwestycja będzie kosztowała więcej o 2 miliony hrywien, czyli o około 800 tysięcy zł, a także trochę narzeka na brak wystarczająco częstych kontaktów z państwem. Czyli tutaj mamy pewien problem, jak rozumiem, do pokonania, dotyczący sprawozdania za zeszły rok. Chciałbym więc głównie pomówić o tych dwóch inwestycjach. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo. Jest to ważne zwłaszcza, że wspólnie ustaliliśmy, że są one priorytetowe dla państwa, a tym samym dla nas.

(Senator Łukasz Abgarowicz: I nie tylko dla państwa.)

Proszę bardzo.

**Członek Zarządu
Krajowego Stowarzyszenia
„Wspólnota Polska”
Marek Różycki:**

Jeśli pozwolicie państwo, najpierw odpowiem tak ogólnie, a potem poprosimy panią Urszulę, żeby zechciała ustosunkować się szczegółowo do tego pytania.

Szanowni Państwo, otóż prawda jest taka, że jeśli państwo byście na to pozwolili, to jesteśmy w stanie skończyć w tym roku wszystkie trzy inwestycje. Taka jest prawda. Kiedy składaliśmy wnioski na rok 2012, rzeczywiście braliśmy pod uwagę wielkość tych inwestycji, a także priorytety innych organizacji, które zwracały się do nas z prośbą o to, aby pewne inwestycje w roku 2012 uwzględnić. Mając na uwadze wiele różnych aspektów, stworzyliśmy pewną wagę i wyszło nam, że będzie – nie wiem, czy to jest dobre słowo – sprawiedliwie, jeśli przedstawimy właśnie taką propozycję. Rozmawialiśmy z każdą z tych osób, również z panem posłem Gerwazym z Rumunii. Wydaje mi się, że wniosek, który złożyliśmy, jest niejako wynikiem kompromisu, który zawarliśmy z wszystkimi naszymi partnerami spoza granic Polski.

Tak jak powiedziałem, i podkreślam to, jeśli chodzi o te trzy priorytetowe inwestycje, to w tym roku będziemy w stanie skończyć każdą z nich, jeśli państwo nam na to pozwolicie. Ze względu jednak na oczywiste ograniczenia przedstawiliśmy taką właśnie propozycję, jaką macie państwo przed oczami.

Jeśli chodzi o konkrety dotyczące Baru i Nowych Święcian, to bardzo proszę, żeby w szczegółach przedstawiła je pani Urszula. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Proszę, Pani Dyrektor.

**Kierownik Działu Inwestycji
w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”
Urszula Piwecka-Malik:**

Panie Przewodniczący!

Jeżeli chodzi o Nowy Sołonec, to w zasadzie umowa z wykonawcą podpisana jest do września tego roku. Niemniej jednak, o czym wspomniał pan Marek Różycki, kwoty, których wydatkowanie jest potrzebne do zakończenia inwestycji, rozłożyliśmy na dwa lata. Zrobiliśmy to z tego względu, że do zakończenia zadania w tym roku potrzebne byłoby łącznie prawie 4,5 miliona zł, a przy tych planach, jakie mieliśmy, byłaby to kwota, która znacznie

obciążałaby budżet przewidywany przez nas wtedy, kiedy składaliśmy wnioski, czyli w listopadzie.

Jeżeli chodzi o Bar, sytuacja jest troszeczkę inna. Wykonawca wielokrotnie zgłaszał różnego rodzaju roboty dodatkowe, które musieliśmy niejako korygować. Mianowicie on nie tylko chciał, żebyśmy na przykład zapłacili mu dwa razy za tę samą robotę, ale i podnosił ceny, chociaż w umowie jest zapis, że ceny ustalane są w momencie podpisania umowy i, jeżeli nie ma zmiany VAT, ceny nie mogą ulec zmianie. Jeżeli jednak potrzebne są roboty dodatkowe, wynikłe na przykład z powodu braku dokumentacji czy błędów dokumentacyjnych, to za nie płacimy. Mamy w tej chwili zgłoszony przez wykonawcę kosztorys na kolejne roboty dodatkowe, o czym pan senator wspominał, na ponad 800 tysięcy zł. A te roboty są nieprawdą... My w tej chwili sprawdzamy ten kosztorys, ale znowu powtarza się sytuacja, że wykonawca chce, żeby zapłacić mu po raz kolejny za już wykonaną robotę. I dlatego on zgłasza do nas pretensje. Do państwa zgłaszał pretensje, że my się z nimi nie kontaktujemy, ale tu kontakt jest o tyle utrudniony, że oni po prostu nie przyjmują do wiadomości tego, że zatwierdzona korekta jest obowiązująca. Tak więc mija miesiąc i oni przysyłają następny kosztorys itd.

**Członek Zarządu
Krajowego Stowarzyszenia
„Wspólnota Polska”
Marek Różycki:**

Ja tylko dodam, Drodzy Państwo, że tylu spotkań, ile mieliśmy w przypadku Baru, nie było przy żadnej innej inwestycji. To naprawdę są bardzo systematyczne spotkania, albo na Ukrainie, albo w Polsce. Często również posiłkujemy się tym, aby podczas tych spotkań byli obecni inni nasi partnerzy, czy to z samorządów, czy z innych zaprzyjaźnionych stowarzyszeń, robimy to w celu zapewnienia pełnej transparentności rozmów, które są prowadzone.

Tak więc proszę mi wierzyć, że Bar to jest szczególny przypadek. Generalnie na Ukrainie buduje się bardzo trudno, macie państwo pewnie doskonałą tego świadomość. To nie jest łatwy kraj do realizowania tego typu inwestycji, ale robimy to wspólnie dla Polaków, którzy tam mieszkają.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Fakt faktem, że siedzę tutaj trzecią kadencję i mogę powiedzieć, że ten dom w Barze buduje się jak Błękitny Wieżowiec na placu Bankowym. Tak pewnie będzie, z ogromną stratą...

Proszę bardzo, Pan Senator.

Senator Wiesław Kilian:

Krótkie pytanie: w jaki sposób sprawujecie państwo nadzór nad tymi budowlami i kto z państwa sprawuje taki nadzór?

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę bardzo.

**Kierownik Działu Inwestycji
w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”
Urszula Piwecka-Malik:**

Jeżeli chodzi o Nowy Soloniec, to Związek Polaków w Rumunii podpisał umowę z nadzorem technicznym i nadzorem autorskim. W związku z tym nadzór rumuński sprawuje pieczę nad prawidłowością prowadzenia robót i odpowiednią ich jakością. Jeżeli zaś chodzi o nadzór ze strony Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, to są to wyjazdy delegacyjne, po prostu raz na jakiś czas sprawdzamy postęp robót, czy faktycznie wszystko zgadza się z dokumentami i zdjęciami, jakie dostajemy.

W przypadku inwestycji w Barze również mamy podpisane umowy, zgodnie z obowiązującym prawem w tym kraju, bo musi być nadzór autorski i musi być też nadzór techniczny. Do Baru odbywamy też wyjazdy kontrolne.

**Członek Zarządu
Krajowego Stowarzyszenia
„Wspólnota Polska”
Marek Różycki:**

Dodam tylko, że te nasze wyjazdy to nie są wyjazdy przypadkowych osób, tylko takich, które mają uprawnienia do tego, aby takie kontrole sprawować.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do Wspólnoty Polskiej co do tych inwestycji?

Jeżeli nie ma, dziękuję państwu.

Teraz głos ma przedstawiciel Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, który omówi wnioski na inwestycje zgłoszone przez fundację.

Proszę bardzo. Pani Prezes.

**Prezes Zarządu Fundacji
„Pomoc Polakom na Wschodzie”
Olga Iwaniak:**

Witam serdecznie.

Nasza fundacja złożyła w tym roku wnioski na łączną kwotę około 1,5 miliona zł, a dopuszczone do rozpatrzenia zostały dwa wnioski, dotyczące rejonu trockiego.

Pierwszy wniosek dotyczy ogrodzenia terenu połukniańskiej szkoły średniej. To jest jedna ze starszych szkół na Litwie, a zajęcia w języku polskim odbywają się w niej od 1915 r. Jest tam teren około 2 ha terenu, który jest nieogrodzony i po prostu chodzi o to, żeby ogrodzić go jakimś metalowymi sztachetami i w ten sposób zabezpieczyć dzieci, które przebywają na terenie szkoły. Ten wniosek opiewa na kwotę 473 tysięcy 844 zł.

Drugi wniosek złożony przez fundację uzupełnia wniosek złożony za pośrednictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, a chodzi w nim o środki na prace remontowe w pracowni języka polskiego i wymianę drzwi w pomieszczeniach szkoły średniej w Trokach. Ten wniosek opiewa na kwotę 97 tysięcy 920 zł. I to wszystko.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pani prezes Olgi, czy też ich nie ma? Nie ma.

Skoro nie ma, to dziękuję naszym gościom, a my za kilka chwil podejmiemy decyzje w sprawie tych wniosków.

Dziękuję bardzo.

Dwie minuty przerwy.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękujemy bardzo. Za chwilę wznowię obrady...

(Głos z sali: Metr płotu – 790 zł.)

To już pan senator wyjaśni na posiedzeniu podkomisji, może to jest platynowy płot.

(Głos z sali: Nie, żeliwny.)

Żeliwny.

Popełniłem błąd i nie powitałem jeszcze pani Doroty Barys, naczelnika z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pani ma dużą wiedzę na temat Polonii i o ile się nie mylę, to się spotkaliśmy się w Kurytybie. Prawda? Kiedy byłem tam z panem marszałkiem, pani była tam konsulem i zajmowała się sprawami Polaków i Polonii. To wina moich okularów, ale powoli to prostuję i wyjaśniam. Tak więc panią też witam, bo lepiej późno niż wcale.

I teraz, zanim podejmiemy uchwałę... Rozumiem, że są wnioski. Pan senator Gogacz składa wniosek w sprawie Dyneburga czy nie?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Stanisław Gogacz:

Tylko oczywiście musiałbym podać źródło. Prawda?

(Przewodniczący Andrzej Person: Teraz jest tak, że teoretycznie możemy to wyjąć z zadań programowych.)

Chciałbym, żeby Dyneburg nie spotkał się z odmową, z tym, że nie otrzyma żadnej pomocy, dlatego każda kwota by mnie satysfakcjonowała, bo byłaby sygnałem, że niejako doceniamy fakt, że ten Dom Polski ma takie umocowanie formalnoprawne, którego nie mają inne domy. Tak więc każda suma by mnie tu zadowalała. I może poproszę pana dyrektora, żeby coś zaproponował, powiedział, jaka suma mogłaby zadowolić, przynajmniej częściowo, pana Stankiewicza i szefostwo Domu Polskiego w Daugavpilsie.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.

Pan senator Abgarowicz zastąpi pana dyrektora, bo ma pewną propozycję.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Dyrektorze, będę miał bardzo rozbudowany wniosek. Mianowicie uważam, że w sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy, ta proporcja, jeśli chodzi o środki na inwestycje i środki na wnioski programowe, jest dla nas nie

do zaakceptowania. Ja rozumiem, że państwo musicie się zmieścić w limicie 3 milionów, ale uważam, że MSZ będzie znacznie trudniej kontynuować finansowanie tych inwestycji. Dlatego chciałbym, żebyśmy generalnie rozważyli te wnioski. I tak w gruncie rzeczy, jeśli chodzi o wnioski programowe, to to, co będziemy w stanie wykonać, będzie tylko pewną dekoracją.

Zatem będę proponował, żeby zaopiniować pozytywnie oczywiście to wszystko, co pozytywnie zaopiniowało Biuro Polonijne, to jest poza jakąkolwiek dyskusją. Przychyliłbym się do tego, żeby wstrzymać – bo tam etap prac nie jest tak zaawansowany – finansowanie budowy Domu Polskiego w Nowych Święcianach na Litwie. Tam jest wiele problemów, spraw do wyjaśnienia, mury jeszcze nie stoją, de facto jest tam etap stawiania fundamentów i murów piwnicznych, a to można zabezpieczyć i, jeżeli ta sprawa nie jest wyjaśniona, rok może to przeleżeć.

Teraz mamy Bar. I ja jednak bym środki na ten cel przeznaczył, choć oczywiście bez ich uruchamiania przed wyjaśnieniem całej sprawy. Uważam, że ta inwestycja stać nie może, tym bardziej że zainteresowałem się tą sprawą i dowiedziałem się, że umowy są tam podpisane w taki sposób, że jeżeli przerwiemy finansowanie inwestycji, będą poważne kary.

Jeżeli chodzi o Nowe Święciany, to wykonawca inwestycji nie wykonał tego, co powinien był wykonać, czyli w razie czego atuty są po stronie inwestora.

(Przewodniczący Andrzej Person: Już konkretnie: 1 milion 140 tysięcy do Baru. Tak?)

Tak, 1 milion 145 tysięcy do Baru.

Dalej są dwie pozycje, które zostały pozytywnie zaopiniowane. Potem są Łanowice. I tu, skoro tak daleko odbiega to od tego, co było wcześniej uzgodnione, przychyliłbym się do przedstawionej opinii, a pani naczelnik chciałbym polecić tę inwestycję w pewnej czasowej perspektywie. Jest to bowiem rejon, gdzie jest pięć wsi zupełnie polskojęzycznych. Dochodzi tam do tego, że żeby przygotować dzieci do systemu oświatowego, trzeba uczyć je języka ukraińskiego w przedszkolu. I tam ta szkoła jest bardzo potrzebna. Poza tym są podpisane umowy z ukraińskimi władzami, ta szkoła będzie finansowana w ramach ukraińskiego systemu oświatowego i wszystko będzie prowadzone w języku polskim, czyli tak jak należy się to mniejszości. To są poważne uzgodnienia, są na ten temat papiery. Nawet nie wiem, czy tę sprawę da się odłożyć aż na rok, ale ze względu na szczupłe środki nie mamy pola manewru i nie możemy... Pewnie te pieniądze się rozejdą, ale my nie możemy... Trzeba byłoby rozmawiać ze Wspólnotą Polską, żeby tam na miejscu tę sprawę wyjaśniła. Gorąco polecam tę sprawę, to jest ważna rzecz, nie powinno się jej tak zostawić.

Następny...

(Głos z sali: Dyneburg.)

Następny jest Dyneburg. W jego przypadku wnosilibym o przyznanie całej kwoty, tych 295 tysięcy zł. Zamknijmy tę sprawę.

Dalej mamy dwa wnioski, które były pozytywnie zaopiniowane, to jest jakby bezsporne.

Następnie... Wydaje mi się, że rzeczywiście na talerze nie powinniśmy przeznaczać pieniędzy, skoro mamy ich tak mało. Mówię tu o wniosku Chorągwi Łódzkiej.

Chcę zaproponować przekazanie 425 tysięcy zł do Bołszowców, ponieważ to nie jest na malowanie, ale na wykonanie tynków, chodzi tu o to, żeby to, w co już zainwestowaliśmy, nie niszczało, należałoby te prace dokończyć. Chcę powiedzieć, że tam jest również kościół, który jest remontowany ze środków z polskiego ministerstwa kultury, jest to główne miejsce kultu maryjnego na Ukrainie. Jednak nie to jest z naszego punktu widzenia najistotniejsze, bo istotne jest to, że tam w lipcu przychodzą piesze pielgrzymki młodzieży. Wtedy są nie tylko wydarzenia związane z kultem Maryi, ale i bardzo wiele wykładów. Tam jest bardzo ważny zlot młodzieży polonijnej. Poza tym do tego miejsca przyjeżdżają na wakacje, połączone z edukacją, polskie dzieci z terenu Ukrainy, odbywają się tam również bardzo ważne konferencje. Niedawno odbyła się tam konferencja, która w wyraźny sposób otwiera czy poprawia relacje polsko-ukraińskie, obalając bariery przed polską kulturą na Ukrainie. To była konferencja pod tytułem „Ukraina tygłem narodów, religii i kultur”. I były tam wykłady o polskich karaimach, o polskich żydach, o ich historii, referowane przez przedstawicieli tych mniejszości.

(Przewodniczący Andrzej Person: Panie Przewodniczący, Bołszowce znamy bardzo dobrze, prosimy, dalej...)

Okej. Tak że wnoszę o te 425 tysiące na tynki.

Dalej... Jeśli chodzi o ogrodzenie terenu, to uważam, że nie stać nas na grodzienie go po 790 zł za metr bieżący ogrodzenia.

Dalej... Ta pracownia języka polskiego i tak będzie remontowana w ramach tego, co robi Wspólnota Polska, czyli uważam, że jest to zbędny wniosek. A co do kościoła w Łopatynie, to wydaje mi się, że też nie stać nas w tej chwili na odtwarzanie figur. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Kto z pań i panów jeszcze...

Senator Łukasz Abgarowicz:

To były wszystkie wnioski.

Wnoszę o to, żeby wystąpić do Ministerstwa Finansów o przesunięcie środków z kwestii programowych na inwestycje. Wydaje mi się, że to jest do załatwienia od ręki.

Przewodniczący Andrzej Person:

Na pewno tak, bo tutaj ważne jest wyjaśnienie. Do tej pory był z tym duży kłopot, podział środków na inwestycje i na zadania programowe był ustalony raz na zawsze i bez zgody ministra finansów nie mogliśmy otrzymać pozwolenia na to, żeby zdjąć część środków na zadania inwestycyjne. Były takie wystąpienia, ale mówiliśmy wtedy o zupełnie innych kwotach. Prawda? Chodziło o pięćdziesiąt do dwudziestu pięciu czy sześćdziesiąt do piętnastu... Tak jak kilka lat temu, ale wtedy na ogół nie było zgody.

Pan senator Dobkowski, proszę.

Senator Wiesław Dobkowski:

Chciałbym zgłosić wniosek, żeby jednak przeznaczyć coś na Chorągiew Łódzką imienia Aleksandra Kamińskiego, na to wyposażenie. Nie chodzi o talerze, łyżki itd., tylko o podstawowe rzeczy jak łózka czy stoły, tak po prostu na zachętę dla tych harcerzy. Myślę, że 250 tysięcy by im starczyło. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Wniosek pana senatora: 250 tysięcy dla harcerzy.

Czy są jeszcze jakieś inne wnioski?

Pan senator Wiatr, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Generalnie w całości podoba mi się to, co powiedział pan senator Abgarowicz, bo to bardzo porządkuje te kwestie. Zastanawiam się tylko nad tym, czy rzeczywiście by jeszcze nie rozważyć dofinansowania Nowych Świącian. To znaczy rozumiem, że dzisiaj możemy podjąć decyzje tylko do kwoty 3 milionów zł. Prawda?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie musimy?

(Przewodniczący Andrzej Person: Podnosimy to jeszcze dodatkowo o prawie 2 miliony, a więc możemy...)

W takim razie zastanowiłbym się, czy warunkowo jeszcze czegoś od nich nie zażądać. Jeżeli te kwoty byłyby większe...

Generalnie podoba mi się to podejście, takie całościowe spojrzenie, no i zwiększenie tej kwoty. W zasadzie jedynym punktem, nad którym się zastanawiam, to są Świąciany, bo co do reszty, to się zgadzam.

Przewodniczący Andrzej Person:

Jeżeli pan pozwoli, przekazę Prezydium Senatowi sugestię, żeby może przesunąć więcej środków, wtedy dofinansowanie objęłoby też Nowe Świąciany.

Na razie mamy dwa wnioski, ale chyba każdy z nich musimy przegłosować osobno.

Senator Kazimierz Wiatr:

Jeszcze jeden komentarz, krótki. Przepraszam, że komentuję w sposób trochę nieuporządkowany, ale widzę, że panowie senatorowie na temat wniosku ZHP zabierali głos już dwukrotnie.

Jeżeli są takie argumenty, o których panowie mówili, to wołałbym, żeby oni złożyli jakiś wniosek programowy. Prawda? Muszę powiedzieć, że zawartość ich wniosku, którą tutaj pan dyrektor przytoczył – choć może nie całą – mimo wszystko jest mało budująca. Tak więc sugerowałbym, żeby raczej pokazali oni jakiś program, może to byłoby ciekawsze.

Przewodniczący Andrzej Person:

Jeżeli Wysoka Komisja da mi takie upoważnienie, to będę rozmawiał o tym z harcerzami i z panią wojewodą.

Inwestycja w tych harcerzy jest ogromna również ze strony Łodzi. To też nie jest tak, że oni się opierają tylko na naszych pieniądzech. Prawda? Ich wyjazdy są bardzo częste, oni wykonują wiele pracy, a miasto Łódź przekazuje na tę chorągiew, konkretnie na Kostiuchnowkę, bardzo wiele pieniędzy. To jest teraz nawet coś w rodzaju symbolu, bo właściwie wszyscy, którzy mają do czynienia z harcerstwem i z Łodzią, do tej Kostiuchnowki jeżdżą i dużo pomagają społecznie. Do tej pory to była ciekawa propozycja, choć ciężko jest bronić wniosek, w którym proszą, żeby dać im na talerze i widelce, skoro takie wielkie miasto te inwestycje pokrywa.

Jeżeli nie ma więcej pytań i wniosków, pozwolą państwo, że będziemy głosować.

Rozumiem, że najpierw przegłosujemy wnioski, które zgłosił pan senator Abgarowicz.

Pierwszy wniosek: budowa Domu Kultury Polskiej w Barze, proponowana wysokość dotacji była zero, a wniosek opiewa na 1 milion 145 tysięcy zł – chodzi teraz o to, żeby przyznać te pieniądze.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku, proszę podnieść rękę. (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Drugi wniosek pana senatora Abgarowicza, złożony wspólnie z panem senatorem Gogaczem: chodzi o przyznanie kwoty 295 tysięcy 165 zł na roboty budowlane w Domu Polskim w Daugavpilsie na Łotwie.

Kto jest za, proszę podnieść rękę. (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Trzeci wniosek pana senatora Abgarowicza dotyczy klasztoru w Bołszowcach...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze coś jest? Nie... Chodzi o 425 tysięcy zł na odbudowę polskiego klasztoru z przeznaczeniem na Młodzieżowe Centrum Pokoju i Pojednania w Bołszowcach na Ukrainie.

(Głos z sali: Na tynki.)

No tak, chodzi o tynki, to było przedstawiane.

Kto jest za, proszę podnieść rękę. (9)

Dziękuję.

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Następny wniosek, pana senatora Dobkowskiego, dotyczy dofinansowania harcerzy Chorągwi Łódzkiej, którzy,

zgodnie z opinią biura kancelarii, nie otrzymają środków. Wniosek senatora dotyczy przekazania im 250 tysięcy zł.

Kto jest za? (4)

Kto jest przeciw? (4)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Jedna osoba... Czyli wniosek, niestety, nie został przyjęty.

W związku z tym przystępujemy do głosowania nad uchwałą w całości.

(Senator Kazimierz Wiatr: Jeszcze zgłaszałem sprawę Świącian.)

Aha, przepraszam. Chodziło o to, żeby sfinansować całą kwotę, jaka jest we wniosku?

Senator Łukasz Abgarowicz:

Rozumiem, że, tak jak w przypadku Baru, zatrzymamy środki w rezerwie, wyjaśnimy sytuację i ewentualnie będziemy finansować. Tak?

(Senator Kazimierz Wiatr: Tak.)

Rozumiem.

Przewodniczący Andrzej Person:

Czyli środki będą zatrzymane w rezerwie do czasu wyjaśnienia sprawy – chodzi o sfinansowanie remontu Domu Polskiego w Nowych Świącianach.

Kto jest za? Proszę podnieść rękę. (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Zatem teraz uchwała w całości...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słucham?

Teraz cała uchwała, tak. Opinia Kancelarii Senatu jest załączona tutaj, państwo ją otrzymali.

Kto jest za przyjęciem pozostałych wniosków, zgodnie z opinią Kancelarii Senatu, proszę podnieść rękę. (9)

Kto jest przeciw? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Dziękuję bardzo.

Czy w ramach spraw różnych mamy jakieś tematy? Nie.

Zapraszam państwa jutro – przypomnę: o 8.00 rano – na wspólne posiedzenie Komisji Ustawodawczej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych i naszej komisji. W sali nr 182. Dziękuję.

Sugeruję panu senatorowi Dowhanowi, żeby działalność wieczorową przedłużył do godziny siódmej, wtedy będzie mógł bezpiecznie uczestniczyć w posiedzeniu połączonych komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 51)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii